



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Adam Bodnar

Warszawa,

14/01/2016

IX.517.670.2015.ED

Trybunał Konstytucyjny
Warszawa

Sygn. akt P 128/15

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpt. dnia	15. 01. 2016
L.dz. L. zał.	

W ślad za pismem z dnia 18 grudnia 2015 r. w przedmiocie zgłoszenia udziału w postępowaniu w sprawie pytań prawnych Sądu Okręgowego we Wrocławiu I Wydział Cywilny (zwanego dalej Sądem):

- z 21 października 2015 r., sygn. akt . ,
- z 19 października 2015 r., sygn. akt ,
- z 19 października 2015 r., sygn. akt ,

połączonych - z uwagi na tożsamość przedmiotu sprawy - do łącznego rozpoznania pod wspólną sygn. akt P 128/15 oraz w związku z wpłynięciem kolejnych pytań prawnych tego samego Sądu (z 1 grudnia 2015 r., sygn. akt oraz z dnia 10 grudnia 2015 r., sygn. akt), przedstawiam następujące stanowisko:

1. art. 1 ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz.U. z 2014 r. poz. 24 ze zm., zwanej dalej ustawą) jest niezgodny z art. 41 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP;
2. art. 14 ust. 2 i 3 wskazanej ustawy jest niezgodny z art. 41 ust. 1 i art. 42 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji RP.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny skierował do Trybunału Konstytucyjnego pięć tożsamyh pytań prawnych. Ich treść jest następująca:

- czy art. 1 ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz. U. z 2014 r. poz. 24) jest zgodny z art. 41 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP,

- czy art. 14 ust. 2 i 3 wskazanej ustawy jest zgodny z art. 41 ust. 1 i art. 42 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji RP.

Jak podkreślił Sąd we wszystkich pięciu pytaniach prawnych, udzielenie na nie odpowiedzi przez Trybunał Konstytucyjny może przesądzić, czy wniosek zostanie oddalony, czy też Sąd Okręgowy będzie miał obowiązek przeprowadzić postępowanie w sposób nakazany przez prawodawcę i orzekać o sankcjach naruszających konstytucyjne wolności, w oparciu o nieostre i nieprecyzyjne przesłanki, których oceny sąd będzie zmuszony dokonać na podstawie nieweryfikowalnych ustaleń i wniosków biegłych sądowych.

Sąd jest bowiem zobligowanym w oparciu o art. 14 ust. 2 i 3 w zw. z art. 15 ust. 1 ustawy do wydania postanowienia o uznaniu danej osoby za stwarzającą zagrożenie i zastosowania wobec niej nadzoru prewencyjnego albo orzeczenia o umieszczeniu jej w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym (zwanego dalej Ośrodkiem) albo do wydania postanowienia o uznaniu, że osoba, której dotyczy wniosek, nie jest osobą stwarzającą zagrożenie.

W przypadku sprawy o sygn. _____ skazany odbywał karę _____ lat pozbawienia wolności z art. _____ § k.k. oraz art. _____ § k.k. W sprawie _____ rozstrzygnięcie o zastosowaniu kwestionowanej ustawy miało dotyczyć skazanego na karę pozbawienia wolności za czyn z art. _____ § k.k. i art. _____ § k.k. W sprawie skazanego na karę _____ lat pozbawienia wolności za czyn z art. _____ § k.k. z art. _____ § k.k. W sprawie _____ skazany odbywał karę _____ lat pozbawienia wolności za popełnienie zbrodni z art. _____ § k.k. i z art. _____ § k.k. W sprawie _____ skazanego na karę _____ lat i _____ miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. _____ § k.k.

I. **Jeżeli chodzi o wątpliwości odnośnie zgodności art. 1 ustawy z art. 41 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP**, Sąd w poszczególnych sprawach podkreślił, że założeniem ustawodawcy było stosowanie ustawy wobec najgroźniejszych przestępców, którzy po odbyciu kary powinni być izolowani od społeczeństwa. Tymczasem treść art. 1 ustawy określa bardzo szeroko jej zakres podmiotowy. Ustawa nie określa kto i na jakiej podstawie ma dokonać oceny czy u skazanego odbywającego karę w systemie terapeutycznym występowały zaburzenia psychiczne w postaci upośledzenia umysłowego, zaburzenia osobowości lub zaburzenia preferencji seksualnych. Przepis posługuje się także niedookreślonym pojęciem „wysokie prawdopodobieństwo”. Jak podkreśla Sąd, taka treść art. 1 ustawy oznacza, że na jej podstawie mogą zostać pozbawione wolności lub doznać jej ograniczenia osoby, w oderwaniu od wymiaru orzeczonej kary, a więc także społecznej szkodliwości czynu, rodzaju dobra naruszonego przestępstwem, sposobu działania sprawcy, stopnia zawinienia. Przepis ten powiązано jedynie z dopuszczalną górną granicą kary przewidzianej przez prawodawcę za dany czyn karalny, czyli, jak wskazuje Sąd, z parametrem zależnym od doraźnej decyzji prawodawcy i założeń prowadzonej polityki prawnokarnej. Zdaniem Sądu, niedookreśloność art. 1 ustawy, jednocześnie z uwzględnieniem skutków znalezienia się w kręgu podmiotów, których dotyczy ustawa, w postaci pozbawienia wolności w Ośrodku w Gostyninie, sprawia że aktualnie obowiązująca treść art. 1 ustawy narusza art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich należy zgodzić się ze wskazanym stanowiskiem Sądu.

Zakładany przez projektodawcę podstawowy cel w postaci stosowania ustawy do sprawców jedynie najgroźniejszych przestępstw nie został zrealizowany. Z art. 1 pkt 1 ustawy wynika, że znajduje ona zastosowanie do każdej osoby, która odbywa prawomocnie orzeczoną karę pozbawienia wolności, wykonywaną w systemie terapeutycznym, o ile spełnia ona także pozostałe przesłanki ustawowe.

Stosownie zaś do art. 96 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm., dalej k.k.w.) w systemie terapeutycznym odbywają karę skazani z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi, w tym skazani za przestępstwo określone w art. 197 - 203 k.k., popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeni umysłowo, a także uzależnieni od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych oraz skazani niepełnosprawni fizycznie - wymagający oddziaływania specjalistycznego, zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej lub rehabilitacyjnej. W myśl art. 96 § 2 k.k.w., w systemie terapeutycznym odbywają karę również skazani, o których mowa w art. 95 § 1 k.k., a więc skazani na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, w stosunku do których sąd orzekł umieszczenie w zakładzie karnym, w którym stosuje się środki lecznicze lub

rehabilitacyjne. Ponadto, jeżeli przemawiają za tym względy lecznicze i wychowawcze, w oddziale terapeutycznym mogą odbywać karę także inni skazani, za ich zgodą (art. 96 § 3 k.k.w.).

Z przywołanych powyżej przepisów wynika, że w systemie terapeutycznym odbywają więc prawomocnie orzeczoną karę pozbawienia wolności nie tylko sprawcy najgroźniejszych przestępstw, lecz także sprawcy relatywnie mniej groźnych przestępstw. Przepis art. 1 ustawy określa krąg podmiotów w sposób nieprecyzyjny i zbyt szeroki, nie jest on zatem nakierowany na ściśle określony krąg osób stwarzających najwyższe zagrożenie dla społeczeństwa. W szczególności treść art. 1 pkt 1 ustawy powoduje, że krąg potencjalnych adresatów, tej wyjątkowej ze swej natury regulacji, jest dość szeroki i różnorodny. Nie zmienia tego faktu to, że krąg ten ulega ograniczeniu ze względu na przesłanki określone w art. 1 pkt 2 i 3 ustawy. Potencjalnie mogą tą regulacją zostać objęte nawet osoby, które za swoją zgodą odbywają karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym (art. 96 § 3 k.k.w.).

Jeśli ustawodawca rzeczywiście chciał ograniczyć stosowanie ustawy do sprawców najgroźniejszych przestępstw, to powinien jasno dać temu wyraz poprzez odpowiednią, skonkretyzowaną redakcję przepisów ustawy. Stąd, zdaniem Rzecznika - art. 1 ustawy jest niezgodny z art. 41 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, gdyż w kręgu osób, w stosunku do których potencjalnie można uruchomić procedurę mającą na celu sprawdzenie, czy nie stwarzają one zagrożenia w rozumieniu ustawy, umieszcza też osoby, które w przeszłości nie popełniły wcale najcięższych przestępstw. Narusza to zasadę proporcjonalności ograniczenia wolności osobistej jednostki. Efektem uznania danej osoby za stwarzającą zagrożenie jest bowiem umieszczenie jej w Ośrodku, a więc pozbawienie wolności bądź orzeczenie nadzoru prewencyjnego.

Już sam fakt znalezienia się w kręgu potencjalnych adresatów ustawy ma niewątpliwie charakter stygmatyzujący. Zgodnie z zasadą proporcjonalności chodzi zaś o stosowanie takich środków, które będą chronić określone wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Jednocześnie jednak powinny to być środki jak najmniej uciążliwe dla podmiotów, których prawo lub wolność podlegają ograniczeniu. Tego warunku nie spełnia art. 1 ustawy.

II. Z kolei, jeżeli chodzi o podniesione przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu wątpliwości odnośnie zgodności art. 14 ust. 2 i 3 ustawy z art. 41 ust. 1 i art. 42 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji RP, to Sąd we wszystkich pytaniach prawnych wskazuje, iż w oparciu o niedookreśloną treść wskazanych przepisów ustawy sąd cywilny orzeka o pozbawieniu człowieka wolności poprzez umieszczeniu w Ośrodku bądź o zastosowaniu nadzoru prewencyjnego. Rozstrzygnięcie zapada w oparciu o stwierdzenie,

czy w przypadku konkretnej osoby zachodzi wysokie, czy też bardzo wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu, o którym mowa w art. 1 pkt 3 ustawy. Na podstawie opinii w tym przedmiocie, sąd rozstrzyga o uznaniu danej osoby za stwarzającą zagrożenie. Jak podkreśla Sąd, prawdopodobieństwo stwierdzane w tego typu postępowaniu jest jedynie przewidywaniem opartym na opiniach biegłych i sądu, co do przyszłego naganego, z punktu widzenia kodeksu karnego, zachowania uczestnika postępowania. Nieprecyzyjność art. 14 nie pozwala na prawidłowe jego stosowanie. Już bowiem w trakcie prac nad projektem ustawy podnoszono, że brakuje jakichkolwiek narzędzi badawczych z zakresu psychologii i psychiatrii dla diagnozowania przesłanek z art. 14 ust. 2 i 3 ustawy. Jak podkreśla Sąd, brzmienie kwestionowanych przepisów sprowadza sąd do roli akceptującego opinie biegłych bądź odmawiającego takiej akceptacji, pozbawiając jednocześnie sąd jakichkolwiek narzędzi dla weryfikacji takich opinii, które są wystawiane na podstawie jednokrotnego badania uczestnika postępowania.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich należy zgodzić się także z tym stanowiskiem Sądu.

W myśl art. 14 ust. 1 ustawy sąd dokonując oceny, czy jest konieczne zastosowanie wobec osoby stwarzającej zagrożenie nadzoru prewencyjnego albo umieszczenie jej w Ośrodku, bierze pod uwagę całokształt okoliczności ustalonych w sprawie, a w szczególności opinie biegłych, a także wyniki prowadzonego dotychczas postępowania terapeutycznego oraz możliwość efektywnego poddania się przez tę osobę postępowaniu terapeutycznemu na wolności. Sąd orzeka o zastosowaniu wobec osoby stwarzającej zagrożenie nadzoru prewencyjnego, jeżeli charakter stwierdzonych zaburzeń psychicznych lub ich nasilenie wskazują, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez tę osobę czynu zabronionego z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej, zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 10 lat (art. 14 ust. 2 ustawy). Z kolei sąd orzeka o umieszczeniu w Ośrodku osoby stwarzającej zagrożenie, jeżeli charakter stwierdzonych zaburzeń psychicznych lub ich nasilenie wskazują, że jest to niezbędne ze względu na bardzo wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej, zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 10 lat (art. 14 ust. 3 ustawy).

W art. 14 ust. 2 i 3 ustawy zostały użyte zwroty niedookreślone w postaci „wysokiego” i „bardzo wysokiego” prawdopodobieństwa popełnienia określonego w ustawie rodzaju czynu zabronionego. Samo posłużenie się tymi zwrotami z punktu widzenia techniki legislacyjnej nie powinno budzić zastrzeżeń. Jednakże w tym przypadku nastąpiła kumulacja owej niedookreśloności norm prawnych. Po pierwsze, zwroty „wysokie” i

„bardzo wysokie” zostały powiązane z prawdopodobieństwem, które nie oznacza przecież niczego innego niż uzasadnione przypuszczenie, potencjalną możliwość. Prawdopodobieństwo zawiera więc w sobie element niepewności, określoną prognozę, która może się nie spełnić. W tym przypadku tak rozumiane prawdopodobieństwo jest zaś definiowane poprzez zwroty, które z natury rzeczy są nieostre. Po drugie, co szczególnie istotne, ustawa nie daje jasnych i precyzyjnych narzędzi umożliwiających wytyczenie granicy pomiędzy wysokim prawdopodobieństwem popełnienia określonych czynów zabronionych (art. 14 ust. 2 ustawy), a bardzo wysokim prawdopodobieństwem popełnienia tych czynów (art. 14 ust. 3 ustawy).

W sprawach rozpoznawanych przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu, które stały się podstawą skierowania pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego, w odniesieniu do dwóch skazanych biegli stwierdzili wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przestępstwa (sygn. akt I Ns 13/14 i I Ns 16/14), w odniesieniu do trzech pozostałych zaś co najmniej wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia czynu zabronionego (sygn. akt I Ns 17/14, I Ns 12/14, I Ns 5/14), nie potrafiąc już jednak wskazać, czy zachodzi bardzo wysokie prawdopodobieństwo w tym zakresie. Pokazuje to zatem trudności, jakie w praktyce mają biegli z dokonywaniem takich ocen.

Wskazana kumulacja nieostrości regulacji prawnej ma zatem swój praktyczny i realny wymiar. Dotyczy on tego, jakimi kryteriami powinni kierować się wskazani w art. 11 ustawy biegli (psychiatra, biegły psycholog, biegły lekarz seksuolog lub certyfikowany psycholog seksuolog), a następnie w ślad za nimi sąd, oceniając czy dana osoba stwarza wysokie czy też bardzo wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego. Dodatkowo oczekuje się od nich dokonania oceny, czy będzie to czyn zabroniony popełniony z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej, zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 10 lat. Wskazana ocena determinuje zaś w istocie to, czy jednostka zostanie pozbawiona wolności osobistej czy też jedynie dojdzie do ograniczenia tej wolności.

W dotychczasowym orzecznictwie TK wskazuje się, że uregulowania ustawowe, na podstawie których możliwe jest pozbawienie wolności (a z nim faktycznie mamy do czynienia umieszczając jednostkę w Ośrodku), muszą spełniać najwyższe wymagania, szczególnie co do stopnia precyzji. Ponadto, ustawodawca nie może, poprzez nieprecyzyjne formułowanie treści przepisów, pozostawiać mającym je stosować organom nadmiernej swobody przy ustalaniu ich zakresu podmiotowego i przedmiotowego. Założenie to można nazwać ogólnie zasadą określoności ustawowej ingerencji w sferę praw i obowiązków adresatów normy prawnej. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że przepisy ograniczające prawa i wolności jednostki powinny być formułowane jasno i precyzyjnie, co pozwoli uniknąć pozostawiania organom mającym je stosować nadmiernej swobody przy

ustalaniu w praktyce zakresu podmiotowego i przedmiotowego wspomnianych ograniczeń. Naruszenie zasady określoności ustawowej ingerencji w sferę konstytucyjnych wolności i praw jednostki stanowić może samoistną przesłankę stwierdzenia ich niezgodności zarówno z przepisem wymagającym regulacji ustawowej określonej dziedziny, jak też z zasadą państwa prawnego.

W wyroku z dnia 18 marca 2010 r. (sygn. K 8/08, OTK-A 2010/3/23) Trybunał wskazał, iż konstytucyjna "określoność prawa" funkcjonuje w rozumieniu szerokim, oznaczającym zarówno precyzyjność przepisu, jak i jasność prawa, które ma być zrozumiałe i komunikatywne dla jak największej liczby podmiotów. Wymóg zachowania określoności regulacji prawnej ma charakter dyrektywy ogólnosystemowej nakładającej na ustawodawcę obowiązek jej optymalizacji w procesie stanowienia prawa. Ustawodawca powinien dążyć do możliwie maksymalnej realizacji wymogów składających się na tę zasadę.

Jasność przepisu ma gwarantować jego komunikatywność względem adresatów, przy czym chodzi o zrozumiałość przepisu na gruncie języka powszechnego. Niejasność przepisu w praktyce oznacza niepewność sytuacji prawnej adresata normy i pozostawienie jej ukształtowania organom stosującym prawo. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego stanowienie przepisów niejasnych, wieloznacznych, które nie pozwalają obywatelowi na przewidzenie konsekwencji prawnych jego zachowań, jest naruszeniem Konstytucji.

Zdaniem Rzecznika nie sposób uznać, aby przepisy art. 14 ust. 2 i 3 ustawy spełniały wskazane wymogi precyzyjności. Nie formułują one jakiegokolwiek kryterium, którym powinni posługiwać się biegli różnicując, w obliczu doniosłych skutków, stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynów zabronionych. Dodatkowo nie chodzi o jakikolwiek czyn zabroniony, ale ustawa w tym miejscu precyzuje, że ma to być czyn zabroniony z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej, o określonym w ustawie zagrożeniu sankcją kamą. Co ma decydować o stwierdzeniu, że dana osoba stwarza wysokie lub bardzo wysokie prawdopodobieństwo popełnienia określonego czynu, o tym jednak ustawa nie rozstrzyga.

Dodatkowo na biegłych został nałożony nie tylko obowiązek sporządzenia opinii o stanie zdrowia danej osoby, lecz także sporządzenia swoistej prognozy kryminologicznej obejmującej przyszłe zachowania osoby badanej. Tymczasem, brakuje w psychiatrii zdefiniowanego, jasnego i uniwersalnego kryterium dla oceny wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego. Przy obecnym poziomie nauki nie ma możliwości dokonania zobiektywizowanego pomiaru takiego zagrożenia i odróżnienia wysokiego od bardzo wysokiego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa i udzielenia rzetelnej odpowiedzi na tak postawione pytanie.

W kontekście zgodności kwestionowanych norm z art. 41 ust. 1 Konstytucji RP warto również przytoczyć wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 października 2009 r. (sygn. SK 46/07, OTK-A 2009/9/132). Trybunał podkreślił w nim, że w związku z użytym w zdaniu drugim art. 41 ust. 1 Konstytucji RP terminem „zasady” w doktrynie zwrócono uwagę, iż termin ten należy rozumieć szerzej, niż to niekiedy przywykło się rozumieć w ustawodawstwie zwykłym. Nie może tu bowiem chodzić o ustanowienie w ustawach, o których tu mowa, jedynie ram o ogólniejszym charakterze, które ustanawiałyby tylko podstawy legislacji w określonym obszarze, natomiast normy bezpośrednio stosowalne mogłyby być ustanowione poza ramami takich ustaw. Ustawy, do których odsyła art. 41 ust. 1 Konstytucji RP powinny być zupełne i zawierać wszystkie sytuacje, w ich całokształcie dopuszczalnych ograniczeń lub pozbawień omawianej wolności - a nie tylko ogólne podstawy do takich działań.

Tych warunków nie spełniają - w ocenie Rzecznika - przepisy art. 14 ust. 2 i 3 ustawy. Jak już bowiem wskazano, przepisy te nie zawierają precyzyjnych narzędzi pozwalających zarówno biegłym, a następnie sądowi w oparciu o opinie tych biegłych, na wytyczenie granicy pomiędzy wysokim a bardzo wysokim prawdopodobieństwem popełnienia określonych rodzajowo przez ustawę czynów zabronionych. Nie jest to zaś kwestia techniczna, skoro tak przeprowadzona delimitacja decyduje o ograniczeniu wolności osobistej bądź o jej pozbawieniu. Stąd też - zdaniem Rzecznika - przepisy te są niezgodne z art. 41 ust. 1 Konstytucji RP.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie odniósł się natomiast szerzej do zarzutu postawionego w pytaniach prawnych, a mianowicie czy art. 14 ust. 2 i 3 ustawy jest zgodny z art. 42 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji RP.

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich odpowiedź na to pytanie jest również negatywna. Ustawodawca zakresem oddziaływania ustawy obejmuje bowiem osoby, które popełniły czyn zabroniony przed wejście w życie ustawy z dnia 22 listopada 2013 r., a więc osoby, które w momencie skazywania za popełnianie czynu zabronionego nie mogły przewidzieć, że w przyszłości zostaną uchwalone przepisy wprowadzające izolację prewencyjną. Przepis art. 14 ust. 2 i 3 ustawy stanowi zaś podstawę do orzeczenia wobec nich nadzoru prewencyjnego albo pozbawienia wolności w postaci umieszczenia w Ośrodku – w obu przypadkach bezterminowo.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na treść art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którą odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego. Przepis ten formułuje zatem jedną

z podstawowych zasad prawa karnego, wyrażoną w łacińskiej paremii *lex retro non agit*. Oznacza ona, że o odpowiedzialności karnej można orzekać tylko na podstawie prawa obowiązującego w czasie popełnienia czynu zabronionego. Zasada *lex retro non agit* stwarza gwarancje bezpieczeństwa dla każdego podlegającego władzy RP. Obowiązuje ona w polskim prawie karnym bezwzględnie, a jedyny wyjątek przewiduje sama Konstytucja w art. 42 ust. 1 zdanie drugie, dopuszczając ukaranie za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego. Przepisy są stosowane w sposób retroaktywny wtedy, gdy ustawodawca nakazuje, aby fakty zaistniałe przed wprowadzeniem w życie nowych przepisów oceniać w świetle właśnie tych nowych przepisów.

Trybunał Konstytucyjny wyodrębnił i doprecyzował szereg kryteriów dopuszczalności wstecznego działania przepisów. Równocześnie jednak podkreślał, iż "wyjątkowość sytuacji należy oceniać w każdym z osobna przypadku, jako że trudno jest tu o wypracowanie ogólniejszej, uniwersalnej reguły". W świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, przepisy działające wstecz można uznać za zgodne z zasadą demokratycznego państwa prawnego wyjątkowo. Konieczne jest jednak przestrzeganie następujących zasad:

- Niedopuszczalna jest retroaktywność przepisów prawa karnego materialnego, w tej bowiem sferze zakaz działania prawa wstecz ma charakter bezwzględny, o czym jednoznacznie przesądza art. 42 ust. 1 Konstytucji.

- Przepisy działające wstecz mogą być zawarte wyłącznie w ustawie, stanowienie retroaktywnych regulacji w przepisach rangi podustawowej jest wykluczone.

- Retroaktywność musi być konieczna (niezbędna) dla realizacji (urzeczywistniania) lub ochrony konkretnych wartości konstytucyjnych w tym sensie, że realizacja (ochrona) tych wartości nie jest możliwa bez wstecznego działania prawa. Te inne wartości konstytucyjne muszą być szczególnie cenne i ważniejsze od wartości chronionej zakazem retroakcji. W konkretnych wypadkach wartością taką może być np. sprawiedliwość społeczna, ale już niekoniecznie równość. Ponadto, wskazany wymóg należy traktować ściśle: "przekonanie o celowości, czy potrzebie retroaktywności, czy tylko o «pożytku» lub «korzyści» płynących z takiego rozwiązania normatywnego, nie wystarcza".

- Stanowienie retroaktywnych przepisów wymaga zachowania odpowiednich proporcji, tzn. racje konstytucyjne przemawiające za retroaktywnością powinny równoważyć jej negatywne skutki. Innymi słowy, "im bardziej intensywna jest ingerencja prawodawcy w sferę stosunków prawnych ukształtowanych w przeszłości, tym większa musi być waga wartości konstytucyjnych uzasadniających taką ingerencję".

- Zakaz stanowienia przepisów z mocą wsteczną może się odnosić "wyłącznie do przepisów ograniczających prawa lub zwiększających zobowiązania". Wobec tego

retroaktywne przepisy można uznać za konstytucyjne, jeżeli poprawiają one sytuację prawną niektórych adresatów danej normy prawnej i zarazem nie pogarszają sytuacji prawnej pozostałych adresatów tej normy.

- Stanowienie przepisów retroaktywnych, które pogarszają sytuację adresatów norm, jest szczególnie trudne do akceptacji, kiedy problem rozwiązywany przez te regulacje był znany ustawodawcy wcześniej i mógł być rozwiązany z wyprzedzeniem bez użycia przepisów działających wstecz”.

Na etapie prac legislacyjnych na problem retroaktywności przepisów ustawy, której dotyczą pytania prawne, zwracał uwagę prof. nadz. dr hab. Witold Kulesza, zdaniem którego „jeżeli w stanie prawnym obowiązującym w czasie, gdy zapadł wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności, nie istniała instytucja prawna osadzenia osoby po odbyciu przez nią kary w zamkniętym zakładzie z tego powodu, że w trakcie odbywania kary osoba zostanie uznana za stwarzającą zagrożenie, to nowa ustawa tworząca taką instytucję nie może działać wstecz. Zasadę, że prawo nie działa wstecz, przyjmując należy za podstawę wykładni wszystkich przepisów o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi”.

Ustawa z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób nie ogranicza stosowania przewidzianych w niej rozwiązań do osób prawomocnie skazanych po dniu jej wejścia w życie, ale przeciwnie znajduje bardzo szerokie zastosowanie wobec osób skazanych także przed wejściem w życie projektowanej ustawy. Wskazane przez Sąd przepisy znacznie pogarszają sytuację osób, które w momencie skazywania ich za czyn zabroniony nie mogły przewidzieć, iż zostaną uchwalone przepisy, które obejmą ich retroaktywnie swoim działaniem i w taki sposób pogorszą ich sytuację prawną, że mimo odbycia kary pozbawienia wolności w całości, będą mogły zostać pozbawione wolności bądź objęte nadzorem prewencyjnym, co przewiduje art. 14 ust. 2 i 3 ustawy.

Zgodnie zaś z art. 31 ust. 1 Konstytucji RP, wolność człowieka podlega ochronie prawnej, zaś ust. 3 tego przepisu dodaje: ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Nie sposób uznać, aby przepis art. 14 ust. 2 i 3 ustawy spełniał wymogi konstytucyjne dla ograniczeń w korzystaniu z prawa do wolności osobistej jednostki, a tym bardziej aby mógł stanowić podstawę dla retroaktywnego działania tych przepisów. Racje konstytucyjne przemawiające za retroaktywnością powinny bowiem równoważyć

negatywne skutki ustawy. W omawianym przypadku pozbawiamy zaś człowieka wolności bądź ograniczamy jego wolność osobistą bez określenia terminu, w związku z uznaniem go za stwarzającego zagrożenie.

Mając na względzie powyższe wnoszę jak na wstępie.

A handwritten signature in dark ink, appearing to be a stylized name or set of initials, located in the upper right quadrant of the page.